

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnjaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Prypaminajem usim kamu skončyłasia padpiska, kab prysyłali hrošy na dalej.

Čarodny numer wyjdzie 11 žniŭnia (aŭgusta).

Sanitatsrat Dr. Kunze ũ Halle n.Z. pawiedamlaje: z wialikaj karyściu ja prypisywaju kabietam, katoryje niedamahajuć praz doŭhije hody na **ciażki zapor** nia škodnuju dla zdaroŭja horkuju FRANCA-JOZEPA wadu, kab pryjmalii pa adnej čaćwiortaj čaści šklanki ranicaj i wiečeram. Koŭny raz prykmiečajecca padniaćcie apetytu i ahulnaje palepšeńnie zdaroŭja.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 28 (10) lipnia 1911 h.

Pažary, pažary i pažary—woš što kidajecca pierš-napierš u wočy, kali biareš u ruki hazetu. Da hetaho ciapier prylučajucea wiestki ab niedarodzi. Kazanskaje hubernskaje prysutstwo užo prosić bołš miljona rub. na nasieńnie na absieŭ palej. Simbirskaje ziemstwo paličyło, što dla zmahańnia z hoładam treba 4 miljony 910 tysiač rub. Nieuradziło pa ũsiej Orenburhskaj huberni, dzie najbołš cierpiač hoład pieresialency. Strašenny niedachwat chleba u pieresialencoŭ u Turhajskej obłaści. I tak dalej...

Jak bačym, pašla dwuch uradžajnych hadoŭ nastaŭ dla rasiejskich hubernij ciazki hod. Miejskami i ŭ našaj staroncy słabyje uradžaj, ale, na-ahuł, hoładu u uas nie spadziajucca. Za toje u hłybini Rasiei—jak piše «Hob. Bp.»—u pamiaci ludziej uwaskros strašenny 1891 hod. I nie adzin dziesiatok miljonoŭ pojdzie sioleta na zmahańnie z narodnym nieščaścim.

Pryhładajučysia da žyćcia rabočaho narodu u Rasiei, bačym niešta padobnaje da taho, što było pierad rewolucyjnaj zawiruchaj. U časi uspakajėnnia, jak wiedama, fabryčnyje rabočyje šmat dzie stracili ūsio toje, čaho pierš dabilisia dla siabie ad haspadaroŭ. A tym časam žyćcio nie tanieje, a ūsio bolejš daražeje i budzie daražeć, asabliwa ŭ tyje hady, kali uradziło słaba. I woš pačynajucca iznoŭ zabastoŭki pa fabrykach: rabočyje damahajucca wialikšaj płaty, dzie-nie-dzie prosiac wiarnuć takuju, jaka-ja była ŭ 1905 hadu (u Ryziė), abo trebujuc pamienšyc rabočy dzień, delikatna zwiertacca da rabočych i t. d. Usio heta pakazywaje, što Duma, katoraja ūžo daŭno trymaje u siabte prajekt nowaho zakonu ab rabočych, pawinna parupicca prawiašci jaho u žyćcio, bo žyćcio nia ždžel!

Wybary ŭ nowaje ziemstwo u Zachodnich huberniach ūžo badaj-što zakončeny. Ješće nima akuratnaho atčotu, jakich pohladoŭ i dumak trymajucca hłasnyje ziemstw, ale wiedama, što najbolejš miž imi čynoŭnikoŭ, abo byŭšych čynoŭnikoŭ, dy wialikšych pamiešcykoŭ. Sielan—niebahata. Wybranyje hłasnyje pa pawietach ūžo zjeżdžajucca i wybirajuć s-pamiž siabie pradsiedacieloŭ i členoŭ ziemskich upraŭ. Uprawa ŭ ziemstwie maje wialikuju wahu: jana prawodzić u žyćcio usie pastanaŭleńnia sabrańnia hłasnych, i ad jaje zaležyć, jak ich spaŭniać. Z hetaj pryčyny sielanskije hłasnyje pawinny pilna hladzieć, kab členami uprawy wybiralisia ludzi, katoryje *zachoćuc i zdalejuć* pracawać dla našaho narodu i našaj staronki. Treba pamiać, što na kožnych wybarach, padajućy swoj hołas, my biarem na siabie atkaz piered hramadźianstwam i krajem za tych ludziej, katoryje buduć wybrany; pamiać heta pawinny i hłasnyje ad sielan: ad taho, jakuju liniju pawiadzie nowaje ziemstwo, zaležyć pierš-napierš doła sielanstwa.

*

Apošnimi dniami pa ūsiej Francii adbywalisia mitinhi (schodki) rabočych, katoryje wostra wystupali proci wajny z niemcami, jakoj woš-woš čekali. Na zjezdzi ŭ Paryży pracaŭnikoŭ na čuhuncy pastanoŭleno usimi siłami supraciwicca wajnie. Toje samaje pastanawili na schodcy «chaŭrusa pracy». Ale, zdajecca, strach piered wajnoj byŭ daremny: niemieckaje i francuskaje prawicielstwy zhawarylisia skončyc swaju sporku miram. Pa hetamu uhaworu niemcy nia buduć miešacca da spraŭ Francii u Marokko, za toje dastanuć niekatoryje francuskije zemli u Afrycy.

Anhlija niedawierčywa hladzić na hetu zhadu: jana wiedaje, što raniej ci pazniej, a-taki miž wialikimi eŭropejskimi dzierżawami kaša pawinna zawarycca i, zaniataja eŭropejskimi sprawami, Anhlija zusim nie miešajucca da taho, što robicca ŭ Persii.

My ūžo pisali, što stary persidzki šach, skinuty narodam, nieŭspadzieŭki wiarnušsia ŭ Persiju. Tut jon pačaŭ zbirać wojsko i ūžo maje wialikuju siłu, z jakoj i wystupiŭ u pachod na staličny horad Teheran. Zakonnaje prawicielstwo, wybranaje narodam, zawarušyłosia kab nieda-

puścić u stalicu swajho woraha; sabrało ūsio wojsko dla abarony horadu, pačalo ławie i sadzić u wastrohi stuh i pamočnikoŭ staroha šacha. Ale-ż bieda, što ū hetym persam piereskadžajuć čużyje. Hetak prawicielstwo areštawało pierekinuušahosia na staranu šacha gubernatara prowincii Ardebila, Rešyd-el-Mulka. Tady ūmiešaŭsia ū heta rasiejski pasoŭ i trebowaŭ, kab Rešyd-el-Mulka wypuścili na wolu. Kali-ż persy nia spoŭnili hetaho, 300 rasiejskich kazakoŭ pryjechali ū wastroh, siłaj aswabadzili areštanta i zabrali jaho z saboj. Pry takim pałażeŭni persam ciazka budzie baranicca, i nia budzie nijakaho dziwa, kali stary šach iznoŭ zachopić pasad.

Wiesialejšaja wiestka prychoźdź s Turcii; tutaka reznia z albancami skončylaŭsia, prawicielstwo abiecałoŭsia spoŭnić žadańnia paŭstancoŭ, i, kali heta spoŭnicca sumlenna, možna wieryć, što-tki nadoŭha budzie spakoj.



Da našych čytačou.

Chočuły pamahcy swaim čytačom lepiej paznać tuju karysć, jakuju dajuć štučnyje nawozy, redakcija «Našaj Niwy» razstaralaŭsia hetych nawozoŭ, kab razdać ich biezplatna na probu swaim čytačom-ziemlerobam. Kožny, chto zachoće dostać hetyje nawozy pad žyta, pawinien piered 15 čystom žniŭnia (aŭhusta) da nas ab hetym napisać, padajućy u piśmie wyrazna imia i familiju, nazwańnie wioski, ū katoraj żywie, pačtowy adres i nazwańnie železnadarožnaj stancii, na katoruju pawinny być wysłany nawozy. Dastaŭšy takoje pawiedamleńnie, redakcija «Našaj Niwy» kožnamu, pakul chopić zapasu, budzie wysyłać pa 2 pudy tomasšlaku, 1 pud potasowaj soli i poŭ puda saletry na pakazanuju u piśmie železnadarožnuju stanciju, «nakładnyje-ż» wyśle počtaj. Dastaŭšy s počty nakładnuju, haspadaru treba budzie tolki pajechać na čuhunku, kab zabrać nawozy.

Proba robićca hetak. Na roŭnym i adnastajnym poli treba wydzielić 2 kawałki ziamli pa 120 kwadratnych saźnioŭ kožny i pierad siaŭboj žyta na adnym z ich razsiejać 48 funtoŭ tomasšlaku, zmiešaŭšy raniej z 16 funtami potasowaj soli. Pasiejaŭšy nawoz, pole treba zabarnawać. Kali ūžo žyta paćnie uschadzić, treba pa wiersie, u suchuju pahodu, razsiejać 10 f. salitry. Barnawać salitry nia treba. Druhije 10 funtoŭ salitry schawać da wiasny i, kali u krasawiku (apryli) miesiacy žyta paćnie zielanieć, razsiejać reštu salitry na tym samym kawałku, na katorym u wosień razsiejany byli nawozy. Druhi kawałak pola—tak sama u 120 kwadratnych saźnioŭ—takoj samaj ziamli pakinuć sašim biez nawozu, kab uradžaj z jaho pryrańniać pośle da uradžaju s pieršaho, na katorym razsiejany nawozy.

Kali žyta dašpieje, treba jaho z abodwych kawałkoŭ zžać, snapki addzielna paličyć i addzielna kožnyje złażyć u mentliki. Tady tolki pierekanajemsia, na skolki nawozy pabolšyli uradžaj. Na woka roznoicy časta

Piatrok s Krošyna.

Cikawuju wiedamaś ab bielaruskim paeacie-sielaninie znachodzim u knižcy «*Powieść mojego czasu*», Wydanaj u Poznani ũ 1858 hadu praz niewiadomaho aŭtora. Praŭdziwaje hetaje zdareńnie apisana u knižcy na 252—265 stranicach boleĳ mienieĳ takimi sławami.

Kala 1820-ch hadoŭ u mia tečku Krošynie, minskaj huberni, nowahrudzkaĳo pawietu, żyŭ ksiondz Magnušeŭski. Byŭ heta četawiek niezwyčajna świetły i sprawiadliwy. Jak byŭ maładym, jon wychowywaŭ dziaćcieĳ u Kniazia Macieĳa Radziwiłła u Pałonaćcy i za swaju sumlenuuju pracu dostaŭ ad Radziwiłłoŭ bahatuju parachwiju u Krošyn. Staŭšysia parachwijałnym ksiandzom, Magnušeŭski ũ pieršy čarod skasawaŭ usie platy za śluby, kšceiny i pacharony, a nawat, kali da śluby, s kstom, ci za pacharonami pryhadzili ludzi biednyĳe, to jon ješče s swaich hrošy, što pastupali na achwiaru ũ kašcioł, dawaŭ im padmohu. Apryč, hetaho ksiondz Magnušeŭski pry kašcielu u Krošynie zaŭżyŭ školu dla sielanskich dziećcieĳ, katorych sam zimoj wučyŭ hramaty. A u swarkach pamiż sielanami i haspadarom dwara, panam Jurahaj, zaŭsiody stajaŭ za sielan, i za heta dwor hladzieŭ na ksiendza Magnušeŭskaĳo, jak na buntara, katory bytcym padbiwaŭ sielan proci «nawin», jakije u toĳ čas manišysia zawiacia u siabie p. Juraha.

Sprawa była ab ziamlu. Z daŭnych časoŭ na ziemiach kniazioŭ Radziwiłłoŭ sielanie karystalisia prawam kupłać i pradawać, brać i addawać u zastaŭ ziamlu, na katoraj jany siadzieli. Pradajućy, ci addajućy pad zastawu ziamlu, sielanin braŭ na siabie čynšawuju i pryhonuju pawinnaś u dwor, a toĳ, chto kupłaŭ ci braŭ pad zastawu, stanawišysia saŭsim niezaleznym ad dwara. Pazbyŭšysia-ż časoi abo i ũsieĳ ziarni, sielanin časta nia moh płacić čynš, a inšy i saŭsim pakidaŭ rodnyĳe wakolicy. Z hetaj pryčyny u dwary časta niechwatało darmowych ruk da pracy. Wyšej uspomnieny Juraha, aźaniŭšysia s kniaźnaj Antaninaj Radziwiłłoŭnaj, dostaŭ za jej u pasahu kolki dwaroŭ, miż imi i Krošyn spaddanymi; razhledziŭšysia pa ũsieĳ haspadarcy, zadumaŭ jon pawialičyć dachody. Dachody moźna było pawialičyć tolki adabraŭšy ziamlu ad sielan, katoryĳe nie adbywali pryhonu, bo siadzieli na kuplenaj ziarni, i zapisaŭšy ich u paddanynje. Ale jak heta zrabić? Juraha prydumaŭ, jak jamu zdawałosia, saŭsim sprawiadliwy na heta spōsab: pa dabrawolnym uhawory zwiarnuć pločenyĳe sielanami za ziamlu hrošy i, pryłučyŭšy ziamlu da dwara, addaŭ jaje tym-że samym sielanam uźo za čynš i pryhonuju pawinnaś. Ale sielanie, buntawanyeĳ, bytcym, praz ksiendza Magnušeŭskaĳo, nie chacieli na heta prystać, bo taki uhawor adbirau u ich niezaleznaś. Tady Juraha pastanawiŭ dachodzić swajho prawa praz sud. Skončyłosia ũsio heta tym, što byli prysłany u Krošyn dźwie roty sałdatoŭ, katoryĳe zasiekli kolki četawiek na miejcsy, a kala dwuch dziesiatkoŭ sałtali ũ Sybir, abo zdali u sałdaty.

Dziakujućy usiamu hetamu ksiondz Magnušeŭski aśławiŭsia na uwieś kraj, jak kiraŭnik «krośyŭnskaho buntu», ale dawiaści jamu hetaho nijak nia zdoleli, dyk i pakinuli jaho u spakoi da talio času, pakul tahočasny načalnik kraju, senatar Nowosilcow, z rektoram wileŭnskaho uniwersytetu, profasaram Pelikanam, nie dawiedalisia ad p. Sulistroŭskaj, što ksiondz Magnušeŭski maje pry krośyŭŭskaj klebanii patajnuju školku i, što bytcym jon z hetaj školki ŭyrye buntarskije dumki. Pačuŭšy ab usim hetym, senatar Nowosilcow s profasaram Pelikanam pastanawili razhladzić sprawu na miejscy i z hetaj metaj, jedućy bytcym-to u Slonim, pryjechali u Krośyn da ks. Magnušeŭskaho.

Ksiondz Magnušeŭski byŭ užo stary četawiek i apošnije zdareńnia s krośyŭŭskim buntam padarwali jamu zdarouje dy niedawierčywa nastroiili da ŭsiech čużych ludziej. Zmiarkawaŭšy heta senatar Nowosilcoŭ s Pelikanam stali hawarye na karyśe sielan, z lostačkami paciahnuli za jazyk starca, katory, zastupajućy sia za sielan, dumaŭ, što ich baronić i što pamoże im hetym Nowosilcow pačaŭ jaho winawacić, što wa usim hetym wina jaho, jak duchoŭnika, što nie aświeča je narod. Magnušeŭski adkazaŭ na heta, što jon robić, što duż i što zimoj wućyć chłapcoŭ hramaty dy nawet zachacieŭ pakazać im swaich wučenikoŭ. Pastaniec, pajšoŭšy ŭ wiosku, prywioŭ s pola i s paśy, ad baron i żywioŭy kolki chłapcoŭ. Senatar i Rektar pytalisia ich i chwailili, zaručajućy, što ksiondz Magnušeŭski robić wialikuju pry słuhu dla kraju. Ksiondz Magnušeŭski sam ŭšyra weryŭ u heta i pačaŭ raskazywać, jakije wialikije zdolnaści ukryty ŭ hetych biednych chłapcach i jakaja-b była karyśe dla kraju, kab im pamahćy razwicca. Asabliwa chwaili *Pietručka*, katory mohby być słaŭnym paetam, kab jamu dać nawuku; kab że padėwiardzić swaje sływy, paklikaŭ *Piatruka* i skazaŭ jamu pračytać jaho ŭłasnyje wieršy, pisanyje biełaruskaj mowaj. *Piatrok* da staŭ z za pazuchi sšytak swaich tworoi i, ničoha błaħoha nie spadziewajućy sia, pačaŭ čytać. U pamiaci apisywajućaho usio heta astaŭsia tolki adzin wieršyk, katory jon i padaŭ u swajej kniżcy.

Woś hety wieršyk:

Zahraj, zahraj, chłopcze mały,

I ŭ skrypački i ŭ cymbały,

A ja zahraju u dudu,

Bo ŭ Kraśynie żye nia budu.

Bo ŭ Kraśynie pan siardzity,

Bačka kijami zabity,

Maci tużyó, siastra płacze,

Dzież ty pojdzieś, niebarače?

Dzie ja pajdu? Miły Boże!

Pajdu ŭ świet, u biezdarože,

U waŭkałaka abiarnusia

Słozna na was abzirnusia.

Budź zdarowa, maci mił!

Kab ty mianie nie radziła,

Kab ty mianie nie karmiła,
 Ščasliušaja by ty była!

Kab ja karšunoin radziŭsia,
 Ja-by biez panoŭ abyŭsia:
 U panščyznu b nie pahnali,
 U rekruty-b nie zabrali.

Mnie pastuškom wiek nia byci,
 A ŭ maskalach trudna žyći,
 A ja i raści bajusia,
 Dzie-ż ja biedny abiarnusia?

Oj, kaźanie, kaźanie!
 Čamuž nia sieŭ ty na mianie?
 Kab ja bolšy nie padros,
 Dy ad bačkawych kalos.—

Takije i hetamu podobnyje narekańnia chłapca-padroстка razžaliwali starca, ale sašim inajej hladzieli na heta ekzaminatory, katoryje prasu-chali šeść ci siem wieršykoŭ, pierehladajučysia miž saboj u miejscoch wastrejšych. Pośle senatar uziaw sšytak z wieršami ad Piatruka, i wyje-chali, abiecujučy, što padumajuć ab doli takoha niezwyčajnaha paety.

Praz kolki dzion pośle hetaho ekzaminu Piatruka zabrała palicija u sałdaty na ŭsio žyćcio, a ksiendza Magnušeŭskaho areštawali; prybity ho-rem, jon skora pamior.

Włast.



S turmy.

Wysoka, wysoka ŭ wastrozi wakno
 I krepka žalezam abbito jano.
 A hlanieš za horad,—i wočy harać,
 Ad dali šyrokaj ich trudna adniać.

I wykazać trudna, jak wola miła
 I tuha jakaja na serce lahła
 Pa wolnym żyćci, pa tej šyry paloŭ,
 Pa miłamu šumu zialonych lasoŭ.

Kab dali mnie skrydły,—ja-b imi ŭzmachnuŭ,
 I wolna swaimi hrudziami ŭzdychnuŭ,

I tam, na prastory, dušoj adpačvū,
I švietu šyrokamu piešniu-b ziažyū!

Oj, krepki rašotki, a krylloū nima,
I serce mnie dušyc, jak kamien, turma...

Jakub Kołas.

PRYLŪKI.

Nia letaš, nie zaletaš, a kališ u starynu, jak my sami saboju jšče žyli, toje, što kazać imu, bylo

U adnym miešcy abapoł Płyča reki, wysiaccia, dźwie horuki duža krasnyje, a pasiarod reki wostroū lažyc. Na toj hare, što pa prawamu bierezi, stajaū dwor znatnaho bajaryna, imianiem Jaroslaū.

Dyj krasien-že toj dwor byū, ũwieš u sadach, budynki ũsio sprauņyje byli, a ũwakruh tynam bielym abwiedzieny; a ad dwara dyj da šlachu byli prysady lipowyje.

Byū dzień jasny, charošy, wiedama, jak u paćatku leta bywaje, kali jšče łuki zichaciać kwietkami, ptuški zaliwajucca roznyimi hałasami, ryba ũ rečcy raz-uraz pluchaje, razhaniajućy šyroka wakorynu, pćoły i ũsiakije moški dy kaziuiki cełymi rojami zawiawucca kala kwietak.—Dzie ni hlaū, usiudy žycio kipić, a sam paziraješ na ũsio heta niejak radasna.

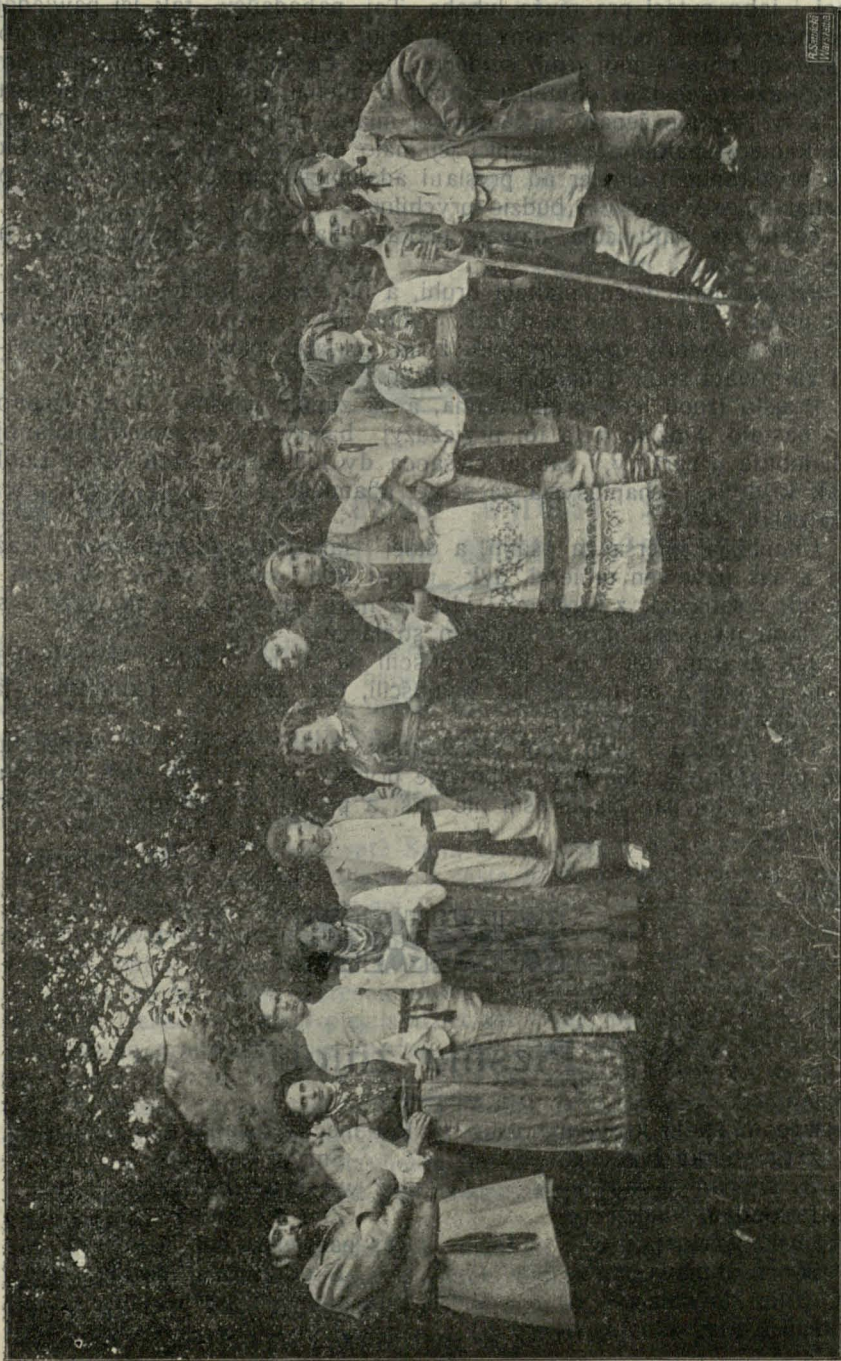
I wot pa prysadach tych, u pryjatnym prachadodzi, lubujućysia pryrodaju i sami saboju, prachadžywalisia małady bajaryn Jaroslaū zy swajeju panieju maładoju žanoju, krasnaju Lublanuju. Chodziać jany i ciešacca, ažno daroha zadudnieła, i na uzmylenym kani pajawiūsia ũwieš zapyleny kniažny haniec i, suklaniūšysia bajarstwu, pawieščaje niadobruju nawinu, što worah rubiež pierješoū i duže naš kraj pustošyc, i što kniaź prykažaū usim swaim bajaram na wajnu, čym dužy, paspiešać.

Bajaryn rad čynu dakazać, sabie sławy prydbać; čutka sabraū swaju družynku i pajechaū.

S paćatku bajaryn slaū časta hancoū, da luboi žonki, a dalej ni hancoū ni samoha štoš nie čutno stało. I zatužyła wielmi krasna pani Lublana.—Usio wychodzić na šlach i ũ dal paziraje, dy ũsio darmo.

Prajšto leta, nastala zima, a luboha Jarosława jak nima, tak i nima. Pryjšta iznoū wiesna. Wyjšta raz krasna Lublana u kanić prysad i jak tolki na šlach zirnula, tak duže i zradziela: bačyc, kocić družyna, a napierad luby waranym kaniom jedzie. Dy nia doūha jaje radasć byla, bo jak toj padjechaū bližej, paznała, što heta druhi.

Toj padjechaū, suklaniūsia, a jana i dumaje: «može jon što pra majho wiedaje»?.. Prosić jaho k sabie u charomy sapačyc trochi. Toj rad prystaje, idzie za jeju u swiatlicu. Jana jaho za stoł pasadziūšy, huknuła na sluhi, skazała prynieści piwa, miodu i usielakaj strawy; stała jaho čas-



Biełaruski teatr u Dawid-Haradku.

tawaci i jaho pytaci pra muža luboha. Toj, pahadaušy, tak jej pawiedaje: «Niachoćecca mnie tabie, krasna pani, żalu zadawaci, dy mušu... Woto-ż bačyš, twój muž, a moj druh serdecny, byŭ ciałka u boju ranien i, umirajučy, każe mnie tak: «Słuchaj, družel u mienie je żonka, duże krasnaja pani, a ty jšče nie żenaty, tak uspakoj mianie piered śmierć iu, bo mnie skora kaniec,—paklanisia zastupici jej majo miejsće! Što-ż ja mieŭ rabici? musiŭ prysiahnuć i ciapier ad prysiani adstupicisia mnie nielha... Tak pani nichaj mia wybačyć i budzie prychilna!»!

Taja, toje jak učuła, dawaj płaćać, hałasici i słućać jaho nia choće.

Płaćać jana dzień, płaćać druhi, a na trejci j padumała: «i čaho ja hetak płaću?.. što ja tym pamahu?.. adno lićko swajo krasno papsowaju». i na čaćwiorty dzień hutarku z im pryjatnu pawieła, a na piatyj—tak i żartawaci stali; a dalej i pabralisia.

Prajšło iznoŭ leto, prajšća zima, a za zimoju wiesna, a za wiasnoju i leto nastało. Sidziac heta toj pryjeżdży bajaryn s krasnoju Lublanoju, jak haćubkie u paračcy, i saboju ciešacca dy lubujucca; ažno razam Lublana jak kryknie i, chapiušysia za serce, abamleła. Toj—zirk: bačyć pierad im Jarosłaŭ staic...

Chapilisia spierša za šabli, a dalej Jarosłaŭ, adumaušysia, każe: adzin z nas pawinien umierci, dyk nichaj Boh sudzić kamu. Waźmi ty sabie łuk i sahajdak z strelami i idzi na haru za rečku, a ja waźmu sabie i stanu na hetaj hare, i budziem strelacca».

Jak skazaŭ, tak i učinili: wypuścili pa strele—nićoha; wypuścili pa druhoj—nićoha! a pa trećiej jak wypuścili, tak abodwy i asunulisia, jak dwa padkošenyje kałasocki.

Toje miejsco s tych por «Pryłukami» stało zwacca. I ciapier tam stajać murawanyje charomy i lipowyje prysady je, i żywie tam pan duża bahaty, tolki toj pan ciapieraśni nie naś, a pryšy s pamorja, ale dobrawaty sabie.

R. Kahaniec

1893.



Pieśnia żniaci.

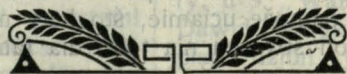
Pad siarpom maim krywym,
 Żyta chutka hniecca:
 Snop za snopam u rady
 Pokładam kładziecća.
 Nie bajusia spieki ja,
 Sonca ahniawoha
 I nia čuju, što balac
 Ruki, kryż i nohi.

Pot lijecca rućajkom,
 Smaha zabiraje;
 Jaż wiasiołaja ūsio żnu,
 Żnu dy padpiewaju.
 Čas paśpiešna tak lacić—
 Skora wiećar budzie,—
 I ja niwačku swaju
 Tak dażnu, jak ludzi.

Dy pašpieju mo ješče
 U snapy źwiazaci...
 Och, lublu-lublu swaje
 Swaje żyta žacil
 Jak saźnu jaho usio
 I zwiaziom da chaty,
 Budziem chleba na hod mieć,
 Budziem my bahaty...
 A sałodak swoj chlabok,
 (Kab že byŭ jon wiečeń)!

Choć i čorny, i krupny,
 I niaŭmiela špiečeń.
 Ej, chutčeŭ, chutčeŭ ruka
 Ty z siarpom machajsia!
 Budź ty żyta jadrany,
 I ŭmałotna ŭdajsia!..
 Pad siarpom maim krywim,
 Chutka żyta hniecca
 Snop za snopam u radok
 Pokładam kładziecca.

Ciška Hartny.



Jak pastupać, kab dzieci wyrošy šanawali swaich boćkou i byli im aporaj na staraść.

Bywaje tak, što baćki bjucca, harujuć, apošniaje—adnia ŭšy ad hu-
 by—addajuć, kab dzieci wywieści ŭ ludzi, a wyrašli dzieci, uzhadawali-
 sia, adukawalisia, i nia tolki baćki z ich pomaćy na staryje hody nie da-
 čekajucca, ale ješče pahardu majuć ad «razumnych» synkoŭ, katoryje sty-
 dajucca swaich baćkoŭ-mużykoŭ. A pryjedzie taki syn ci daćka da bać-
 koŭ, to swoj nia swoj: ni zhawarycca, ni dumkami padzialiecca! Woś ta-
 bie i adptata za twój pot i mazali, stary baćka, za twaje niespanyje noćy
 nad kałyskaj, staraja macil!..

A čto ŭ hetym winawat? Sami baćki. Pakul dziecio małoje było, nie
 wučyli šanawać swajho rodnaho, a časta može hetaho rodnaho, mużycka-
 ho i sami čuralisia,—woś, dzieci i pajšli wašym śledam, tolki dalej: jany
 saŭsim adstupilisia ad usiaho «prostaho» dy razam i ad was, prastakoŭ.
 A treba, pakul dziecio małoje, wučyc jaho hawaryć rodnaj mowaj, šana-
 wać hetu mowu, treba pierieścierahać, kab nie pierakrućywali jaje čużymi
 sławami; treba, kab maci piejała dzieciam swaje pieśni prostyje, prywuća-
 ła šanawać pradziadoŭskije abyčaj;—tady, jak synok twój, wyrašcie i poj-
 dzie u čużyje ludzi, ničym z dušy jaho nia wybjuć lubwi da swajho rod-
 naho, i, dzie-b jon nia byŭ—choć za morem, jaho zaŭsiody paciahnie serce
 u swoj kutok, da swaich baćkoŭ. U čużoj staranie, pačušy rodnaje sto-
 wo z wust nieznamomaho čelaŭieka, jon prywitaje jaho, jak brata. Bo mo-
 wa—heta najkrapčejšy wuzieł, jaki zwiazywaje baćkoŭ z dziećmi, ludziej
 z ludźmi.

Kali pačynajuć dzieci chadzić u szkołu i wučycca tam hramaty, to
 baćki pawinny pastaracca, kab u chaci byli kniżki ŭ rodnaj biełaruskaj
 mowie: nichaj dzieci układajucca poboć s čużoj hramataj i da rodnaj, ni-
 chaj hetyje kniżki čytajuć hołasna, a baćki uwaźna i s pašanaj sluchajuć.

tych słoŭ, jakimi hawaryli ich dziady i pradziady. Dzieciej waŝnych u ŝkoli nie nawučać ŝanawać rodnuju mowu, a razam s tym i was samych. U ŝkolach dzicio wučać u čužoŭ mowie, mnoha jakije słowy tam majuć saŭsim druhoje značeńnie, čym pa biełarusku, i dzieci, pierejmajučy hetyje słowy, zaŝiody ustaŭlajuć ich u biełaruskuju mowu; woś, treba, kab bački pierieścierekali ich ad hetaho: takim čynam jany wykažuć piered dziećmi, što nie usia mudraś u ŝkoli, što prosty bačka moŝe nawučyć ŝkolara taho, čaho u ŝkoli nia wučać, što toje «prostaje» jamu, bačcy doraha.

Kali hetak bački buduć pastupać z dziećmi, to syn, wyjšoŭszy ŭ ludzi, nie adważycca z bačkam hawaryć čužoŭ mowaj i nia budzie śmiejaćca z muŝyckaj mowy, ani stydacea bački-muŝyka: praŭdziwaja nawuka tolki pamoŝe jamu zrazumić, jak krepka zwiazan jon z swaim rodnyim siermiaŝnym narodom, pamoŝe uciamić, što hety narod taki samy dobry, jak koŝyn druhi, što jon stworen nia tolki dla taho, kab jaho pahardŝali syny jaho.

Zmałku, poboč z rodnaj mowaj, treba prywučać dzieciej, kab ŝanawali ludziej starych, chtob jany ni byli: ci biadniejšyje susiedzi, ci ubohije ŝebraki, aby tolki ludzi sprawiadliwyje. Bo kali dziecio twajo prywyknie zmałku paważać koŝnaho starca, to wyrašy i ciabie paŝanuje u staryje hahy.

W. Ł.

U prypar.

| | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| Sinijaje niebo bez chmarak, | Kosy swaje nawastrydŭŝy, |
| Wietryk ledŭ-ledŭ nabiaŭyć; | Stali kascy ŭ adzin sciah: |
| Cicha, nawokał ni zyku,— | Kwiatki pachučyje, traŭka— |
| Spieka niamaja staić. | Ŭsio palahto na palach. |
| Wyjšto na pole byc wojsko | Wun na uzhorku ŝyrokim |
| Ŭonak, dzieućat i chlapeoŭ; | Baby sahnudŭŝysia ŝnuo; |
| Znojdziecca koŝnamu praca; | Smaha sŭsuŝyla ich wusny, |
| Prypar haračy pryjšoŭ. | Ruki ich zmoroeny, mruć... |
| Tut pađwaračwajuć siena, | Druŝna pracujcie, karmilcy! |
| Tam sahrefajuć u stoh, | Ŭnicie, kasicie barŭdziej; |
| Wun i na woz uskladajuć; | Smiela spatkajecie zimku, |
| Noŝicca huk pa paloch. | Siedziučy ŭ chaty swajej! |

Čaŝniki.

Januk Ŭorba.



Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych korespondentů).

Połack. Siudy pryježeżaje družyna bielaruskich artystů pad zahadam wiadomaho užo ũ Połacku p. Ihnata Bujnickaho. U sobotu, 30 lipnia, u sadzie Buff budú ihrać «Pašylisia ũ durni», u niadzielu, 31-ho, — «U zimowy wiečer» i ũ paniadzielak, 1-ho aŭgusta, — dźwie pjesy: «Michałka» i «Swatańnie». Usio ihrajuć pa bielarusku.

P. Bujnicki z swaimi artystami nidaŭna jezdziŭ pa miastečkach Minskaj huberni i ũ samym Minsku. Ciapier družyna šmat pawialičena, da jaje pryłučylosia bahata nowych sił. Dumajem, što połaćanie, katoryje pryduć na predstaŭleńnia, nia budú škadawać ni času, ni zapłaćennych hrošy.

S Połacka bielaruski teatr pajeżdzie u druhije miastečki Wilenskiej huberni.

Minsk. U haradzkoj uprawie ũsio ješće jak nima, tak i nima člena na miesta «wystupišaho» Olewinskaho. Kaho nia wybiaruo — atkazywajecca, abo nie začwierdžaje administracija. Ciapier wystaŭleny kandidatury: Gutoŭskaho (biezpartyjny), Wiśnieŭskaho i Šemietišo; apošnije dwa — hłasnyje haradzkoj dumy.

— Šmat homanu narabiła u Minsku čutka, što bytcym maniacca pierewiašci upraŭleńnie Libawo-Romienskaj ž. d. u Libawu, ab ičym wielmi starajecca libaŭskaja haradzkaја uprawa i tamašni biržewy kamitet. Tyje, što słužać u upraŭleńni, i paahut minćanie wielmi ustrywožny hetym, bo upraŭleńnie daje zarobotak mnoha ludziam.

= Člen pieršaho pazyčkowazbierehacielnaho tawarystwa, Šajewič, padaŭ u sud na pradsiedaciela praŭleńnia, Ambroškiewiča, i jaho šwagra, Šlomsakaho, winawaciačy ich u uhaŭoŭnaj sprawie, što jany uciahnuli Šajewiča u niejki «niewygodny» interes.

Mikoła Kamaroŭski.

Dawid-Haradok. Minsk. hub. Kožny hod s pačatkam ciopłaj pary pačynajucca tut pažary. Nidaŭna, woš, u adnym tydni byli dwa pažary: u s. Walemičach, nidaloka ad Dawid-Haradka; zhareto 79 sialib, a piać dzion paźniej u susiednim miastečku, Turowi, ahoŭ zništożyŭ u siaredzinie jaho kala 90 chat. U samym haradku trochi spakajniej sioleta, a jak u prošłym hadu, to zdaralosia i pa try pažary na dzieŭ. Najbolš bywajuć jany s padpaŭ. Kažuć, što majstre takim sposobam dabywajuć sabie rabotu. — choć papraŭdzi letaš zlawili čelawieka saŭsim nie s taho boku, niejkaho pryduŭnawataho starca (žebraka), Jošé tut ahniewaja straža, ale jana mała zabiespiečywaje žycielů ad pažaru. Žycieli sami ad strachu unacy wartujuć swaje chatki i, kali zmoryć son, to lažacca spać na przybici na hanku (na wulicy). Tak marnujuć pažary tutejšych ludziej, što kali prybadziajecca u chaci hroš jaki, to chawajuć na adbudawańnie chatki, adrynki ci čaho inšaho.

Abywatel.

H. Niešwiž. Minsk. hub. Kala Niešwiža jošé zwyčaj, što ksiondz chodźić s pracesijej pa wioskach i šwiancib žyta. Jaho spatykajuć usiudy s chlebam i solu u bramach, dzieła hetaho sparadženych, prybranych kwietkami, damowaj raboty dywanami i haspadarskimi przyładami

(hrablami, kosami i dr.). Treba skazać, što hetyje bramy wielmichoraša wyhladajuć. U bramach hetych apryč chlebam i sollu spatykajuć ksiendza pramowami, tolki usiudy starajuca hawaryć hetyje pramowy pa polsku. Woš-že sioleta u Kačanowičach II spatkali ksiendza hetak sama, tolki s pramowaj u biełaruskaj mowie. Para Źžo, kab i pa druhich miejscoch biełarusy, šanujućy swaju rodnuju mowu, pašanawali hetym samych i siabie.

Kala nas začynajuć šyrycca pažary. NidaŹna byŹ pažar u Niešwiży, ciapier ćutno u Sciapurach zharelo 5 humien.

Ta—je.

H. BarysoŹ, Minsk. hub. Letas u wosień razbirałasia tut u wakruźnym sudzie sprawa ab ubiŹstwie; winawacili dwuch. Sud adnaho zasudziŹ, a druhoha apraŹdaŹ. Tady abaroncy zasudzenaho zajawili pradsiedacielu, što prysiaźnyje sudździ byli apraŹdanym padkupleny. Pradsiedaciel zrabiuŹ pratakof. Woš sioleta 2 ćerwienia była u sudziebnaho sledawaciela wočnaja staŹka prysiaźnych zasiedacielof. JawiŹlosia k sledawacielu 35 ćelawiek. Apaznali ćatyroch, a dwuch ješće trebaŹ apaznać. Hetych ćatyroch apaznaných zaraz-že sledawaciel aryštawaŹ. Usie jany sielanie. Areštawali tak sama i haspadara piŹnoj z usiej siamjoj, dzie adbywaŹsia hety bal. Błahaia sprawa i pachnie katarhaj. Źal adno, što ludzi, pryzwanyje sudzić pa sumleńniu, papadajuca u takoje pjanoje baŹota.

N.

Zasc. Maniakowo, Minsk. hub. Barys. paw. Tut na dwornaj ziamli siadzieŹ adzin haspadar, Wojewodzki Sialiba heta pieriejša da jaho

ješće ad baćki i dzieda, tak što żyła na jej heta siemja hadoŹ 80 Letas Wojewodzkamu Źziali dy atkazali Ź arendzi. Tady jaho padwućyŹ tutejšy adzin «adwokat» K. dachodzić daŹnaści na ćynšawych prawach. Wojewodzki pasłuchaŹ, ale pakul sud dy sprawa, tym ćasam dwor ustroiŹ «predwaryćielnoje wysielenije», i miejscowy staršyna s sockimi i dziesiackimi 3-ho ćerwienia wykinuŹ Wojewodzkaho z usimi jaho pażytkami z hetaj sialiby. Wyciahnuli Źsio ćysta na darohu kala Siarpiščyna i tam kinuli. AstaŹsia ćelawiek bez kutka, biaz chleba, tolki z dušoj. Ješće u dadatku nidaŹna zwarzaciela jaho daćka a syn u saŹdatakach.

Serwitutnaje i ćynšawoje prawo—daŹno Źžo pierażytki i pawiny byli zwiarnuć na siabie uwahu, kaho treba; mienš byŹo-b sudoŹ i mienš s torbami biedakoŹ na Bielarusi.

Z.

Bielskij pawiet Hrodziensk. hub. U našých kulkach pačynajecca zdarowy ruch kulturny i hramadzianski. Pa wióskach mużyki pućynajuć atkrywać chaŹrusnyje kramy, kredytowyje tawarystwy, remieslennyje školy. Tak, u wioscy *Troseianica* s 1 dziekabra 1910 h. chaŹrusnaja krama z zlozených 400 rubloŹ zra biła zwarotu dahetul na 3.500 rubloŹ. Tamaka atkryŹlosia i kredytowaje tawarystwo. U siale *Šćytach* na košt sielanskaho kredytowaho tawarystwa pabudawali wialiki dom, dzie pamiešćajecca chaŹrusnaja krama, biblioteka sielanskaja, i rukadzielnaja škola dla dzieŹčatak. Ciapier ješće bolšy dom choće pabudawać hetaje tawarystwo dla swajho narodu i dla jaho patreb, a to u starym domie Źžo ćiesna. U siale *Klenikach*

chaŭrusnuju kramu pabudawali bez kapiejki—tolki za čysty dachod, što ješče budzie! A heta zrabili woś jak: adzin sielanin zhodziusia dać drewo, a chaŭrusniki sami pabudawali dom pad kramu. Samaje ciałkoje—heta narychtawać handel i zakupać tawar u wialikich składach z boiśaj ustupkaj. Može chto z bielarusou, katoryje żywou kała Bielastoku, Hrodny, Wařawy, —paraić nam dzie i jak lepiej i tanniej kupłać tawary i u jakich fabrykach, składach i zawodach; može što paraić nam «*Wileńskaje biuro padmohi kooperacijam?*» Choćem kupłać usie tawary z adnaho miejsca, kab było tanniej. Prosim piśać pa adresu: siało Kleniki Hrodziensk. hub. Bielskaho pawietu, Jewh. Chlebcewiçu, abo pryślać spisok kram hurtawych u «N N.», kab nadrukawała dla wiedama ũsich bielaruskich sielanskich kooperacij.

Chalimon s-pad Pušćy.

Z usieh staron.

Piecierburh. Hasudar pamilawaŭ byŭśaho maskoŭskaho hradonačalnika hienierała Rejnбота i jaho pamočnika Korotkaho, katorych sud pryhawaryŭ u areŭtanckije raboty (za chabary i t. p.).

= Zabastawało 12 tysiać portowych raboćych (što wyhrużajuć i nahrużajuć tawary na karabloch). Jany damahajucca lepšych warunkou pracy.

Kijeŭ. Nidaŭna sudziebny śledawaciel raskryŭ, chto papraŭdzi pryłażyŭ ruku da zabiecia chłapca Juś-

čynskaho. Pa zahadu śledawaciela palicija areŭtawała niejkaho Prychoźko, wojćyma zabitaho chłapca, i niekolki druhich ludziej. Usia heta cheŭra, aprača Prychodźki, była praz niejki čas wypuścena na wolę; ciapier že niejkuję Čebyriakowu areŭtawali iznou. Kali palicija pryŭšla jaje brać, Čebyriakowa, baćučy, što nia wykrućicca, pryńiała atrutu, ale jaje wyratawali. Sudziebnae śledztwo użo wyjasniło, što paśla śmierci Juśčynskaho jaho hrośy pawinny byli pierajsci u ruki Prychodźki; za hrośy toj i pajšoŭ na ubiŭstwo, a čornasociency abwieścili, bytcym chłopca zabili żydy Hetaj brechnioj chacieli padbić narod na pahrom, ale-ż nie udałosia, bo praŭda atkryłasiasia.

Wařawa. Na imia senatora Nejdharda z Wařawy pryŭšla telehrama, što dwa ŭwiedki, katoryje ŭwiedcyli u časi rewizii proti načalnika ziemskaj straży padp. Kowalewskaho zasudzenaho na 2 s paławinaj hoda u areŭtanckije rotę za zładziejstwa, zdziekawańnie nad ludźmi i t. p.,—hetyje dwa ŭwiedki bez usielakaj pryčyny apynulisia ŭ wastrozje. Palicija abiecałasiasia zrabieć hetak i z druhimi ŭwiedkami. Na ich użo piśuć fałšywyje danosy, bytcym jany rewolucioniery, bytcym zabiwali straźnikou i t. d. Na Wojta Bohuckaho (tak sama ŭwiedku) zrabili fałšywy danos, što jon z swaim synam, Waćławom, naleźali, da palityčnych ubiŭstw. Kali žandarmy zrabili śledztwo, to atkryłosia, što synu Bohuckaho, jak zabiwali straźnikou, było... roŭna try hadkil

Wařawa. Hazeta «Dzien. Pet.» raskazywaje wielmi cikawyje rečy, ab haradzkoj haspadarcy u Wařawi. Byŭśy haradzki haŭawa (pa naz-

načenniū) Litwinskij katoraho rewizor senator Nejhard addaū pad sud za chabary, papaūšy na službu, pačaū rabić «čystku»: usich sprawiedliwych i sumlennych ludziej wydalilū sa služby, a na ich miesto pasadziū «swaich ludziej», katoryje wielmi skora papali pad sud za usielakije zladziejstwy. Hazeta piše, što warsaŭski hienierał-hubernatar, katory pamoh Litwinskamu zaniac miesto haławy, wieđaū, jaki heta čelawiek, bo jaho pawiedamiū ab hetym jaho swajak, hienierał Bibikow, katory i sam kinuū službu, jak jamu Litwinskaho naznačyli u pamočniki...

Dombrowa-Sosnowieckaja. Kamisary pa sielanskich sprawach atymali ad wyšejšaj ūłaści knižki kab razdawać pamiž sielan. Knižka heta zawiecca «Zarabotki na Dalokim Uščodzi». Kniha maje swajej me taj zaachwoćie miejscowych najmitoū da zarabotkoū u Uščodniaj Sy-

biry. U knižcy pišecca što tam mo- huć znajsci pracu 100 tysiać pryjez- dzych najmitoū, katoryje majuć pra- wo astacca tam na zaŭsiody i uziac nadzieły ziamli.

U **Borznie** pamierał wiadomaja ukrainskaja pišmiennica Kuliš.

U **Bachmuckim** pawleci pamieš- čyk Strom zastrelilū rabočaŭo, kato- ry žaliusia na drennyje charčy.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разорочка при незначи- тельномъ зататкѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами **БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ**.

Севастопольскъ и Бульваръ 30.

Писать и адресовать можно по русск.

10—6

Состоящие въ вѣденіи Мин. Тор. и Прем.

СЧЕТОВОДНЫЕ КУРСЫ Н. и А. И. МОХОВЫХЪ

Вильна, Казанская, 7.

для лицъ обоого пола. Открыть приемъ прошений. Начало занятий 1 сентября. Выпускные экзамены въ концѣ января. Предметы препода.: бухгалтер., ком. арием. ком. корresp. коммерція, торг. законов. ПЛАТА 100 РУБ. за отд. плату: иностр. яз. каллигр. рус. яз. арием. Окончив. получ. АТТЕСТАТЪ прогр. безпл. Канц. открыта отъ 5—8 веч.

Виленская мужская гимназія и реальное училище

д. с. с. М. А. Павловскаго

СЪ ПРАВАМИ ПРАВИТЕЛЬСТВЕННЫХЪ ГИМНАЗИИ.

Приемъ прошений во всѣ классы гимназіи и реального училища производится по вторникамъ и пятницамъ съ 11 до 1 ч. дня.

Виленская, 28.

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Tatarska, d. № 20.